

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 94 (11 430)

Poznań, czwartek 14 maja 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Trwają prace nad projektem ustawy o cenzurze

(PAP) Podkomisja poselska kontynuuje prace nad projektem ustawy o kontroli publikacji i widowisk. 12 bm. odbyła kolejna posiedzenie w tej sprawie — w podobnym w zasadzie co poprzednio (28 kwietnia) składe, z tym, że we wtorek obecny był sekretarz Rady Państwa Edward Duda, co niewątpliwie należy wiązać z poselskimi propozycjami ewentualnego podporządkowania urzędu cenzury Radzie Państwa.

Pierwszy społeczny projekt nowelizacji Kodeksu Karnego i KPK

(PAP) Zespół najwybitniejszych polskich prawników pracujący pod kierownictwem prof. Władysława Woltera poinformował 12 bm. o zakończeniu kilkumiesięcznej pracy nad pierwszym społecznym projektem nowelizacji Kodeksu Karnego i Kodeksu Postępowania Karnego. Prace nad projektem podjęto w ramach Centrum Obywatelskich Inicjatyw „Solidarność”.

Najistotniejsze propozycje zmian, które zaprezentowane zostaną teraz szerokiej opinii społecznej dotyczą przede wszystkim zniesienia kary śmierci. Najwyższy wymiar kary wynosiłby wtedy 25 lat pozbawienia wolności.

H. Jabłoński przyjął wysłannika króla Maroka

(PAP) 13 bm. przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński przyjął specjalnego wysłannika króla Maroka Hassana II, Karima Lamrani, który wręczył posłanie króla.

W trakcie rozmowy, przebiegającej w przyjaznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem regionu północno-zachodniej Afryki. Omówiono także problemy rozwoju stosunków polsko-marokańskich.

W spotkaniu uczestniczyli: podsekretarz stanu w MSZ Tadeusz Olechowski i chargé d'affaires Maroka w Warszawie Mohamed Ben Bouzid.

- Życiu papieża nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo
- Zamachowca ujęto

Strzały do Jana Pawła II

(PAP) Agencje prasowe informują, że na Placu św. Piotra podczas audiencji ogólnej nieznanemu zamachowcowi oddał do Jana Pawła II dwa strzały, które padły z tłumu. Jak podaje radio Watykan — papież został odwieziony natychmiast ambulansem do szpitala. Widziano krew na szyi rannego. Watykańska służba bezpieczeństwa zatrzymała osobnika, który posiadał pistolet.

Zamachu na papieża Jana Pawła II dokonano w środę o godz. 17.21. Po strzałach oddanych z tłumu papież upadł. W miejscu, w którym stał — widziano ślady krwi. Kilka minut po zamachu przez głośniki zainstalowane na Placu św. Piotra poinformowano, że Jan Paweł II został ranny. Wezwano jednocześnie zebranych na placu (w liczbie około 20 tys. osób) do modlitwy.

AFP informuje, że papież przewieziony został do szpitala Gemelli. Plac św. Piotra, na którym 20 000 osób odmawiało modlitwy w intencji Jana Pawła II otoczony został przez policję.

Ujęty zamachowiec — według informacji AP — nie mówi po włosku. Nie określił jednak — jak dotąd — jego narodowości.

Do szpitala Gemelli, gdzie natychmiast odwieziono Jana

Pawła II, udał się prezydent Włoch, Sandro Pertini.

Włoska agencja ANSA podaje, że papież został ranny w brzuch, kula ugodziła w okolice trzustki. Włoska telewizja podała, że ranne są także 2 kobiety.

Papież stał w swoim dziepie w momencie zamachu pojazd znajdował się w pobliżu poczty watykańskiej między Bazyliką św. Piotra i Kolumnadą Berniniego.

Ksiądz Romeo Panciroli, rzecznik Watykanu stwierdził, że Jan Paweł II został ranny w korpus i znajduje się na sali reanimacyjnej szpitala Gemelli.

Tuż przed godz. 18.00 Jan Paweł II został przewieziony na salę operacyjną szpitala Gemelli. Według nauceknych świadków papież był przytomny.

Dokończenie na str. 2

Co zrobić z 300 000 pracowników?

Każdy kurczowo trzyma się swego biurka
a kadra kierownicza buja w obłokach

(PAP). Zasady i cele tzw. przemian są zrozumiałe. Jednym z zadań trzeba pracowników zabrać, bo mają ich z każdego punktu widzenia za dużo, a zwolnionych skierować tam, gdzie są gwałtownie potrzebni. Operacja ta przyczyni się ma do zwiększenia efektywności w gospodarowaniu.

Do tej pory nie doczekano się niesłusznego konkretnego odpowiedzi na pytanie, ile i z jakich branż, gałęzi, zakładów zwolnić pracowników. Obecnie mówi się o ponad 300 000. W I kwartale br. zatrudniono w gospodarce narodowej również 300 000 osób. Najbardziej optymistyczne szacunki mówią, że połowa z tych ludzi

była zatrudniona niepotrzebnie. Nie przemawiały za tym żadne racjonalne i ekonomiczne przesłanki. W końcu marca br. w urzędach zatrudniono zarejestrowano zapotrzebowanie na ponad 120 000 nowych robotników i urzędników. Również i w tym przypadku co najmniej połowa

Dokończenie na str. 2

Narada w Komitecie Centralnym

Wszystkie resorty „leżą” z planem

(PAP) 13 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR okresowa narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich poświęcona ocenie sytuacji gospodarczej kraju w świetle wyników za 4 miesiące br. oraz kierunkom pracy partyjnej na rzecz stabilizacji i równowagi. Naradzie przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC Tadeusz Grabski.

Ocena wyników działalności produkcyjno-gospodarczej w minionych miesiącach br. wskazuje, że we wszystkich resortach produkcja wyrobów i usług kształtowała się znacznie poniżej zadań planowych. Produkcja przemysłowa była

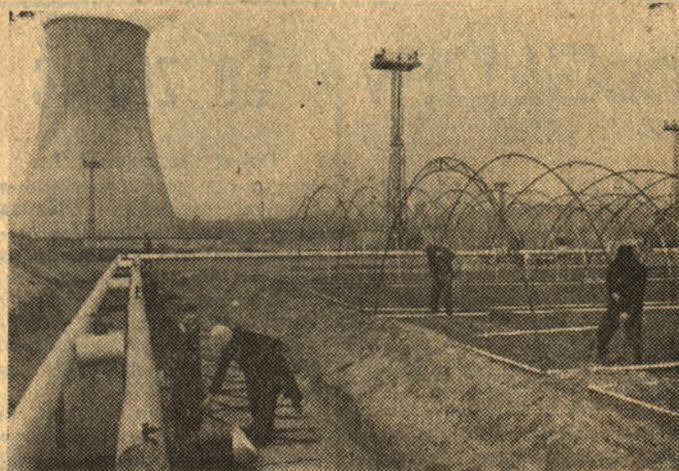
w tym okresie o 98 mld zł niższa w porównaniu z ub. rokiem, co oznaczało istotne zmniejszenie dostaw rynkowych i eksportowych. Wpłynęło to na dalsze powiększenie luki rynkowej i zasobów pieniężnych ludności, a także na pogłębienie trudności w handlu zagranicznym i bilansie płatniczym kraju.

Zagadnienia wyhamowania tych negatywnych tendencji były głównym tematem dyskusji. Zastanawiano się zarówno nad merytorycznymi aspektami działań, jak i nad zmianami w metodyce pracy partyjnej w sferze gospodarki, akcentowano przy tym znaczenie inspiracji i partyjnej kontroli

stwierdzając, że działania organizatorskie i organizacyjne powinny być ograniczone. Więcej uwagi przywiązywać trzeba do kompleksowej i sprawiedliwej oceny kadry kierowniczej, ich postaw i umiejętności samodzielnego rozwiązywania trudnych problemów gospodarczych w aktualnej sytuacji kraju. W dyskusji wskazywano na wrażliwość na możliwości skutecznego działania na rzecz poprawy sytuacji ze strony samorządów pracowniczych i organizacji związkowych.

W toku dyskusji — sekretarz Komisji ds. Reformy Gospodarczej, zastępca kierownika Wydziału handlu i finansów KC — Władysław Baka przedstawił całokształt problemów pracy partyjnej związanych z przygotowaniem do powszechnego wdrażania reformy gospodarczej.

Kwiaty przy elektrowni



W pobliżu elektrowni „Rybnik” powstaje poletko doświadczalne Instytutu Ochrony Środowiska PAN w Zabrze. Dotychczas ciepłe wody odpadowe elektrowni wykorzystywano przy hodowli ryb. Obecnie podejmuje się próby wykorzystania ich przy produkcji warzyw i kwiatów pod folią. Koło elektrowni powstaje 35 namiatów foliowych o łącznej powierzchni 1 hektara.

Na zdjęciu: montaż namiotów foliowych.

Fot. — CAF

Konferencja prasowa w HCP

Program obchodów Czerwca 56 w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA
W Zakładach „Cegielskiego” w Poznaniu odbyła się wczoraj zorganizowana przez NSZZ „Solidarność” konferencja prasowa poświęcona sprawie obchodów 25 rocznicy poznajskiego Czerwca 1956.

Podczas konferencji, w której brali udział robotnicy — uczestnicy wydarzeń poznajskiego Czerwca 1956, przedstawiciele HCP oraz poznańskiego MKZ „Solidarność” z przewodniczącym Zdzisławem Rozwałką, poinformowano dziennikarzy z całej Polski o szczegółowym programie obchodów rocznicy Czerwca 56.

Mówiono o pracy nad pomnikiem Czerwca 56. W HCP montuje się dwa krzyże połączone wspólnym ramieniem. Pozostała część tworzywa pomnika, stalowa nierdzewna blacha kwasoodporna z Huty „Batory” ma nadejść do Poznania w najbliższym czasie. Na koniec budowy pomnika zebrano już około 6 milionów złotych (całość pomnika kosztować będzie około 12 mln złotych). Po zmontowaniu w „Cegielskim” około 20 czerwca pomnik przewieziony zostanie w asyście robotników z HCP i całej Wildy trasą robotniczego marszu protestacyjnego z Czerwca 56 na plac Mickiewicza, gdzie zostanie ustawiony.

27 czerwca natomiast w godzinach przedpołudniowych w auli uniwersyteckiej odbędzie się sesja zorganizowana przez poznańskie środowisko nauko-

we poświęcona problematyce Czerwca 56. W holu auli otwarta zostanie wystawa dokumentacyjna. Ukazę się specjalne wydawnictwo książkowe o Czerwcu 56.

O godz. 18 tego samego dnia na zbiegu ulic Hetmańskiej, Dzierżyńskiego i Rolnej odbędzie się msza św. koncelebrowana przez najwyższych dostojników Kościoła katolickiego w Polsce. Poświęcone zostaną sztandary MKZ „Solidarność” i sztandar „Solidarności” HCP. Odsłonięte i poświęcone zostaną tablice pamiątkowe przed głównym wejściem do zakładów i przed Fabryką Lokomotyw i Wagonów (brak na te tablice uzyskano ze zbioru złomu przez pracowników HCP; twórcą tablic jest rzeźbiarz Józef Petruk). W części artystycznej (reżyseruje ją Izabella Cywińska) wystąpi m. in. Chór Stefana Stuligrosza, Chór Katedralny i Chór Politechniki Poznańskiej.

W niedzielę 28 czerwca na placu Mickiewicza w godzinach 10—14 odbywać się będzie główna uroczystość obchodów (reżyseria — Lech Raczak, oprawa plastyczna — Wojciech Muller). Po mszy św. nastąpi akt odsłonięcia pomnika Czerwca 56. O godz. 16 odsłonięta będzie tablica pamiątkowa poświęcona Romkowi Strzałkowskiemu na ulicy jego imienia (obecnej Mylniej, od Dąbrowskiego do Poznańskiej). O godz. 20 odbędzie się

Dokończenie na str. 2

Centrum uszlachetniania węgla — wspólne przedsięwzięcie Polski i RFN

(PAP) Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dr Jan Górski oraz przewodniczący Kuratorium Fundacji im. Alfreda Kruppa, Berthold Beitz podpisali w Essen umowę w sprawie współpracy naukowej i naukowo-technicznej w dziedzinie uszlachetniania węgla.

Umowa przewiduje powołanie wspólnego centrum uszlachetniania węgla przy Politechnice Śląskiej, którego prace będą finansowane przez obie strony, a więc zarówno fundację, jak i Minister-

stwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Przewodniczącymi rady będą na zmianę naukowcy polscy i zachodniemieccy.

Jak podkreślono obie strony są przekonane, iż utworzenie centrum pozwoli na zespolenie potencjału naukowego i lepszą koordynację badań w zakresie nowych metod i technologii wykorzystania naturalnych zasobów energetycznych Polski i Republiki Federalnej Niemiec, jakim i są znaczne zasoby węgla kamiennego i brunatnego.

sport-sport

304
WYŚCIE
POKOJU
BoDoTo

Rumun M. Romascanu zwycięzcą V etapu

Wczoraj po dniu odpoczynku uczestnicy XXXIV Wyścigu Pokoju wystartowali do V etapu z Gery (NED) do Karłowych Varów (CZRS). Etap liczył 161 km krętej, wąskiej drogi z licznymi podjazdami i stromymi zjazdami.

Kolarze jechali spokojnie i gdy na 24 km nastąpił atak za wodników dotychczas zajmujących odległe miejsca w klasyfikacji nikt z czołówki nie był zainteresowany ich doścignięciem. Uciekająca dwójka —

Dokończenie na str. 4

Dymisja rządu francuskiego

(PAP) Premier Francji Raymond Barre zwrócił się do prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing z prośbą o udzielenie dymisji rządowi. Prośba została przyjęta.

Do chwili podjęcia obowiązku przez nowego premiera, którego powoła nowo wybrany prezydent Republiki Francuskiej, Francois Mitterrand, Raymond Barre będzie pełnił swe dotychczasowe funkcje.

To po prostu skandal

Nadmorskie plaże wysypiskami śmieci

(PAP) Pracownicy szczyńskiego Urzędu Morskiego przeprowadzili przedsezonowe kontrole stanu czystości nadmorskich plaż na Wybrzeżu Szczecińskim od kanału wodnego w Dźwiniynie do granicy państwa w Świnoujściu. W sumie skontrolowano ponad 80 km Wybrzeża — stwierdzono niestety, iż wiele kilometrów plaż jest niedopuszczalnie zanieczyszczonych i widmo zostaje

poddanych gruntownemu „sprzątanu”. W najgorszym stanie znajdują się plaże w pobliżu dużych miejscowości, stanowiących centra wypoczynkowe — w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Dziwnowie. Są przypadki, iż na plażach urządziła się wysypiska śmieci.

Niepokoje także stan morza w okolicach Rewala — Śliwna gdzie do morza spływają ścieki komunalne.

Wzrost przestępczości w kraju

(PAP) Informacje napływające z poszczególnych województw, świadczą o znacznym nasileniu się w ostatnich miesiącach różnego rodzaju przestępczości. W skali całego kraju, w ciągu pierwszych miesięcy br. odnotowano istotny wzrost liczby przestępstw kryminalnych. M. in. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. ilość włamań wzrosła o 42 proc., kradzieży i rozbojów — o 35 proc., gwałtów — o 22 proc., przestępstw na szkodę konsumenta — o ok. 23 proc.

ODGŁOSY

Woda... niżej?

Znów ukazał się w dziennikach, jak co roku o tej porze, związki komunikat: że w związku z wiosenno-letnim niedoborem wody, utrzymać się będzie w Poznaniu dwa „szczyty” ciśnienia w sieci wodociągowej — poranny i wieczorny. Za tę sytuację dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji przeprasza od biorców wody...

Gdyby chodzą tu tylko o niewygody oraz kłopoty związane z podlewaniem ogródków! Lecz problem ma znaczenie nader rozległe. Racjonalna gospodarka wodą prawie nie istnieje. W licznych wielkopolskich wsiach słudnie bywają puste. A roboty wodno-melioracyjne prowadzi się z natężeniem, pozwalającym określić ich zakończenie w Poznaniu na rok 2080. Nieco większy „rozmach” towarzyszy pracom przy zakładaniu wodociągów wiejskich: przy zachowaniu dotychczasowego tempa aqua vitae dotrze do ogółu mieszkańców województwa w roku 2040. Jak wpłynie to na produkcję rolną i czy pozwoli jej zwiększyć — oto jest pytanie.

Toteż w dobie wyznaczania rzeczywistych a nie wymagalnych priorytetów — inwestycje wodne i wodno-melioracyjne powinny wreszcie zostać uznane za naprawdę podstawowe. Zaniedbania decyzyjne i wykonawcze, które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy, kiedy to rolnik udaje się po wodę do sąsiedniej wsi a mieszkańcy wielu poznańskich domów „lapią” ją nocami — muszą zostać co rychlej odrobione. Bez wody nie ma życia. Nie nowa to prawda, lecz latami ignorowana. Środki zaradcze, energiczne działania władz — są tu niezbędne.

WIESŁAW PORZYCKI

Obchody 25 rocznicy

Dokończenie ze str. 1

w Teatrze Nowym w Poznaniu spektakl „Oskarżony: CZERWIEC PIĘDZIESIĄT-SZESĆ”.

Poinformowano także, że zgłoszona została propozycja, by odcinek ulicy Dzierżyńskiego od Rynku Wildeckiego do granic miasta nazwać ulicą 28 Czerwca. Powołany zostanie również, z udziałem 70 wybitnych Polaków, Komitet Honorowy obchodów rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956. Od 18 czerwca ogłoszona zostanie Wielkopolska Dekada Trzeźwości (z tym, że propozycja do władz o formalny zakaz sprzedaży alkoholu dotyczyć będzie dni 25—28 czerwca).

Uroczystości obchodów 25. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 będą ważnym wydarzeniem w życiu naszego kraju. (brn)

Co zrobić z 300 000 pracowników?

Dokończenie ze str. 1

popytu nie jest uzasadniona żadnymi względami. Kadra dyrektorska i urzędnicza zarządzająca polską gospodarką buja po prostu w obłokach. Do wyjścia z tych obłoków nie skłania ani uchwała rządu o zwiększeniu samodzielności przedsiębiorstw ani inne bodźce.

Najważniejszym obecnie zadaniem jest więc **niedopuszczenie do wzrostu nieracjonalnego zatrudnienia**. Dopiero potem można pomyśleć o poprawie struktury, likwidacji przerostów w biurach i halach produkcyjnych, przemieszczeniu ludzi do gąsieni od wielu lat borykających się z rzeczywistym deficytem siły roboczej.

W sytuacji braku materiałów i surowców zasada, przyszytych przemyszczeń powinno być kierowanie ludzi do tych rodzajów działalności, gdzie dodatkowy nakład pracy może poprawić jakość produktu i jego wartość użytkową. Wypełnić trzeba też luki w przemysłach wydobywczych i surowcowych.

Przyzwyczajenie, tzw. układy i inne względy sprawiają, że ludzie niechętnie zmieniają miejsce pracy. Jeśli zaś zmieniają to dla lepszych warunków pracy i zarobku, a rząd chce by przemieszczenie nie wiązało się ze wzrostem globalnego funduszu płac. Przemieszczenie to często również perspektywa zmiany miejsca zamieszkania, a tu odzywa się problem mieszkaniowy. Widać więc, że pokonać trzeba nie tylko opór biurokratycznej materii, ale również kwestie bardzo prozaiczne

związane np. z mieszkaniem. Wstępna analiza dowodzi, że większe szanse powodzenia miałyby nie przemieszczenia, a redukcja zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej. Jest w Polsce obecnie 1,2 mln tzw. chłopo-robotników, z których 200 000 ma gospodarstwa powyżej 5 ha. Gdy ludzie ci uznają, że wyłączenie się uprawą roli przyniesie im większe profity niż łączenie działalności rolniczej z przemysłowo-produkcyjną, chętnie zapewne opuszczą fałszywe hale. Muszą mieć jednak pewność, że ich wyłączenie nie spowoduje problemów, a o taką pewność bardzo obecnie trudno. Wielkie korzyści przyniosłaby też dezaktywizacja zawodowa młodych matek. Przy zmniejszeniu wydatków na przedszkola i żłobki poprawiłaby się opieka nad dziećmi. Ale bodźcem do podejmowania lub kontynuowania pracy zawodowej przez matki małych dzieci są względy finansowe. Zrezygnują one z pracy dopiero wtedy, gdy usatysfakcjonuje je wysokość ewentualnej rekompensaty w postaci zasiłków. Trzecia grupa to osoby w wieku przedemerytalnym lub o słabej kondycji zdrowotnej, które wyraziłyby chęć przejścia na wcześniejszą emeryturę albo rentę.

Jest jeszcze sprawa **likwidacji biurokratycznych przerostów w administracji**. Widmo zwolnień wyglądałoby pewnie mniej groźnie, gdyby deklaracje o preferencjach i ulgach dla rzemiosła oraz o rozwoju usług wreszcie poza sferą obietnic. Tych, których żadną siłą nie zmusi

się do porzucenia urzędniczych biurków będzie można zatrudnić np. w aparacie bankowym. Jeśli wprowadzimy reformę, która zasadza się będzie głównie na pośrednim, kredytowym sterowaniu gospodarką, aparat bankowy musi ulec rozbudowie. **Urzedników zatrudnić też może nowy zdrowy system podatkowy**. Chcemy również stworzyć sprawny system analizy rynku, plac, kosztów utrzymania, do tego też będą potrzebni wydajni biurokraci.

Wnioski z tych rozważań nie są pocieszające. Racjonalizacja i zmiana struktury zatrudnienia napotka na wiele barier. Liczyć się też będzie nieskonkretyzowany na razie, ale już sceptyczny głos związków zawodowych, wysuwających słuszne skądinąd postulaty odpowiedniego zabezpieczenia socjalnego dla zwalnianych pracowników.

Generalnym jednak źródłem trudności w racjonalizacji zatrudnienia jest **wykrzywienie struktury zawodowej w Polsce**. Coraz trudniej o „złote rączki”, system kształcenia produkuje specjalistów, w budownictwie nie ma już murarzy. Są natomiast oddzielni specjaliści od montowania płyt i oddzielni od ich tynkowania. Absolwent wydziału handlu ekonomicznego uczelnii z trudem już orientuje się w ekonomice produkcji przemysłowej. Przykładów takich jest wiele. Nie dziwi więc, że wysoko kwalifikowana, ale podzielona na wąskie kategorie „siła robocza” nie reaguje na sygnały dochodzące z rynku pracy.

Hiszpania

Rozszerza się tajemnicza epidemia

(PAP) Epidemia „nietyposowego zapalenia płuc”, wywołana w Madrycie i osiedlach podmiejskich już ponad 350 przypadków choroby, napływają pierwsze doniesienia o pojawieniu się jej w Segowii, Awili, Valladolid, a nawet w odległej Barcelonie.

Dotychczas 7 przypadków zakończyło się zgonem. Nie udało się do tej pory wykryć wirusa choroby.

„Mały-Lotek”

I LOSOWANIE

3, 4, 14, 15, 18

II LOSOWANIE

2, 8, 9, 29, 34

końcówka banderoli 9874

„Ekspres-Lotek”

3, 13, 30, 36, 40

Nowe miliardy dolarów na zbrojenia w USA

(PAP) Komisja ds. sił zbrojnych Izby Reprezentantów Kongresu USA zaaprobowała 12 bm. projekt ustawy przewidujący przeznaczenie 135,6 mld dolarów w roku finansowym 1982 na sfinansowanie szeregu programów Pentagonu. Suma ta stanowi jedynie część ogólnego budżetu wojoskiego, przekraczającego 200 mld dolarów.

Ustawa przewiduje m. in. przeznaczenie 2,4 mld dolarów na program budowy nowego systemu pocisków międzykontynentalnych typu MX oraz 2,2 mld dolarów na skonstruowanie nowego bombowca załogowego. Przewiduje się także budowę kolejnego lotniskowca o napędzie nuklearnym. dwóch dużych okrętów

wojennych oraz innych jednostek. Ustawa zakłada, że amerykańskie siły zbrojne liczyć będą 3.041 tys. osób.

Przedstawiając w senacie projekt tych astronomicznych wydatków, republikański senator John Tower motywował je ponownie rzekomym „wzrostem potęgi radzieckiej” i osłabieniem potęgi amerykańskiej.

W ramach ustawy o budownictwie wojskowym, przewidującej wydatkowanie na ten cel 7 mld dolarów, Pentagon ma otrzymać 424 mln dol. na budowę nowych baz i instalacji wojskowych w Kenii, Somali, Omanie i Egipcie, przeznaczonych dla sił szybkiego reagowania.

Pierwszy numer tygodnika „Solidarność Jastrzębie”

(PAP) Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Solidarność Jastrzębie”. Tytuł pisma nawiązuje do nazwy młodego górniczego miasta, które — po Gdańsku i Szczecinie — stało się miejscem podpisania trzeciego społecznego po-

rozumienia. Jest to jak określa redakcja mieszcząca się w Katowicach — tygodnik regionu Śląska i Zagłębia. Drukowany będzie w nakładzie 50 tys. egzemplarzy i kolportowany wyłącznie przez ogólniwa związkowe.

W Poznańskim Klubie Do-Ro

Ocena popularyzacji jakości

INFORMACJA WŁASNA

Siedmioletnia działalność Poznańskiego Klubu Dobrej Roboty, skupiającego obecnie 52 przedsiębiorstwa była oceniana w trakcie wczorajszego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Klubu. Jego praca polega na popularyzacji zasad dobrej roboty przez wymianę doświadczeń, organizowanie wystaw, konferencji, konkursów oraz corocznych dni jakości. Służą temu też wydawane materiały szkoleniowe, organizowane w Domu Techniki „Panoramie zakładów dobrej roboty” oraz ogólnopolskie konkursy.

Podczas zebrania wysłuchano referatu na temat: „Jakość

a reforma gospodarcza”, wybrano nowy zarząd oraz ustalono program działania. Przewiduje się większy udział Klubu Dobrej Roboty w ocenie jakości procesów technologicznych, konsultowaniu przedsiębiorstw, szkoleniu służb kontroli jakości i upowszechnianiu sprawozdań już rozwiązanych organizacyjnych. Wydaje się — mówili przedstawiciele zakładów — że obecnie zagadnienia jakości będą bardziej doceniane w przedsiębiorstwach, bo nie stać nas na marnotrawstwo materiałów, niską trwałość wyrobów i produkcję urządzeń o wysokiej zawodności. (bej)

Trwa kryzys rządowy w Szwecji

(PAP) Szanse szybkiego zażegnania kryzysu rządowego w Szwecji są na razie znikome. Nowym elementem jest wysunięcie przez Goestę Bohmanna, przywódcę partii konserwatywnej i byłego ministra gospodarki w rządzie Faellidina, propozycja ponownego utworzenia mieszczącego rząd koalicyjnego pod jego przewodnictwem. Propozycję tę zgłosił w rozmowie z przewodniczącym Riksdagu (parlamentu szwedzkiego) Ingemundem Bengtssonem, który prowadzi konsultacje z przywódcami partii politycznych. Nie należy sądzić, aby po-

pozycja Bohmanna została przychylnie przyjęta przez pozostałe partie, reprezentowane w rządzie premiera Thorbjørna Faellidina, który podał się do dymisji. Rząd Faellidina był zmuszony do ustąpienia po wycofaniu się z gabinetu ośmiu ministrów konserwatywnych. Przyczyną tego były spory o program reformy podatkowej.

Socjaldemokraci oświadczają ze swej strony, że gotowi są utworzyć gabinet mniejszościowy, którego jedynym celem byłoby przygotowanie nowych wyborów parlamentarnych.

J. Ziółkowski nowym rektorem UAM

INFORMACJA WŁASNA

Stu szesnastu elektorów — przedstawicieli samodzielnych i młodszych pracowników naukowych oraz studentów, pracowników administracyjnych i technicznych zebrało się wczoraj w małej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, aby dokonać wyboru nowego rektora tej najstarszej poznańskiej uczelni. Kandydowało do tego urzędu trzech profesorów. W wyniku tajnych wyborów w drugim głosowaniu najwięcej osób — 62 — opowiedziało się za prof. dr. hab. Janu-

szem Ziółkowskim. 34 osoby oddały głosy na prof. dr. hab. Wojciecha Łączkowskiego, a 19 na prof. dr. hab. Jarosława Maciejewskiego.

Rektor — elekt prof. J. Ziółkowski — bezpartyjny — urodził się w 1924 roku w Sosnowcu. Jest socjologiem, absolwentem Wydziału Prawo-Ekonomicznego i Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Przed kilkoma miesiącami powrócił do kraju po 10-letniej pracy w państwowej siedzibie UNESCO. Jest członkiem NSZZ „Solidarność”. (zr)

Strzały do Jana Pawła II

Dokończenie ze str. 1

Radio watykańskie podało, że zamachowiec nie jest Włochem. Rzecznik Watykanu Romeo Panciroli podaje, że Jan Paweł II został trafiony dwiema kulami w trzustkę. Do papieża oddano około 4—5 strzałów.

W komunikacie Polikliniki Gemelli podanym przez Radio Watykan stwierdza się, że stan zdrowia Jana Pawła II jest „dość poważny”.

Według oświadczenia dyrektora radia watykańskiego kule nie trafiły w żaden z ważnych organów wewnętrznych, życiu papieża nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. PAP

telefony donoszą...

● W nocy z wtorku na środę, ponad 200 osób przeszukiwało okolicę rzeki Orla (Leszczyńskie), poszukując 8-letniego chłopca, który we wtorek około godz. 15 wyszedł z domu i nie wrócił. O 8 rano w stawie w miejscowości Pomocno znaleziono zwłoki dziecka. Z zeznań świadków wynika, że po przedniego dnia widziano go kąpiącego się w tym stawku.

● W Czesławicach (Piłskie), śmiertelnemu zacczadzeniu uległ 21-letni mężczyzna, który położył się do łóżka z papierosem, od którego zapalił się pościel.

● W Kłodzie (Leszczyńskie), trwały poszukiwania dwóch 8- i 10-letnich chłopców. Ponad 60 o-

sób szukało ich do późnych godzin nocnych — bezskutecznie. Rano dzieci wróciły do domu. Okazało się, że postanowili spędzić noc w stodole oddalonej o 400 m od zabudowań rodziców.

● Do tragedii doszło w miejscowości Studzieniec (Piłskie). Bliźnięta mające 3 miesiące zadusły się kolderką, która nakrywała im buzie. Dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

● Na drodze z Trzcielanki do Niekurska Wybudowania (Piłskie), ciężko ranna została 17-letnia dziewczyna, która wyszła na drogę z autobusu i potrącona została przez „Flata” 126p.

● W Kościanie kierujący motocyklem, doprowadził do zdarzenia z motocyklem. Kierowcy obu pojazdów przewiezieni zostali do szpitala.

● Na drodze z Nowej Wsi do Wschowy (Leszczyńskie), ranny został rowerzysta, który zjechał drogą „Flatow” 126p. (z)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane,

temperatura maksymalna od plus 24 do plus 26 stopni, minimalna od plus 12 do plus 14 stopni. Wiatr umiarkowany i dość silny wschodni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie plus 24 stopnie, w Lesznie i Pile plus 25 stopni; ciśnienie 997 hPa czyli 748 mm.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Józef Galaszewski.

Nic o nas bez nas

ROZMOWA Z RYSZARDEM MAJEWSKIM — CZŁONKIEM OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO NSZZ ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ”

Motto:

„Dobro narodu i jedność narodu — to solidarność”

Takie hasło widniało nad stołem prezydenckim w poznańskim Teatrze Wielkim, gdy 8 i 9 marca br. rolnik spod Gniezna Ryszard Majewski kierował obradami ogólnopolskiego zjazdu, na którym ruch solidarności chłopskiej zjednoczył się w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W skład powołanego wówczas Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego weszli przedstawiciele regionalnych związków chłopskich, a wśród nich Ryszard Majewski jako reprezentant rolników poznańskich. Rozmawiam z nim natychmiast po jego powrocie z Warszawy, gdzie NSZZRI uzyskał 12 bm. rejestrację.

— Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych stał się faktem sądowo zarejestrowanym. Długa i niełatwa była do tego droga. Należał pan do inicjatorów jego założenia w Poznaniu. Jakie były motywy waszego działania?

— Zaczęło to od moich osobistych odczuć i dążeń jako rolnika indywidualnego, mającego 6 hektarów ziemi z podzielonej między troje rodziną ojcową. Zdobywszy w Akademii Rolniczej w Poznaniu fachowe przygotowanie ogrodnicze, po praktyce w Danii i w spółdzielczości ogrodniczej w Gnieźnie, przestawiłem moje gospodarstwo na kierunku ogrodniczo-sadowniczym. Borykałem się jak inni rolnicy z wieloma kłopotami. Musiałem niemalże żebrać o należne mi środki do produkcji. Podobnie jak moi sąsiedzi, jak koledzy ludowy z mojego koła ZSL, którego byłem prezesem, czuliśmy się obywatelami drugiej kategorii w socjalistycznym państwie...

— I to była geneza waszego ruchu? Czyżby u źródeł solidarności wiejskiej legło tylko rozgoryczenie?

— Widzieliśmy zagrożenia dla chłopstwa jako klasy społecznej. I dlatego gdy nastąpiły wydarzenia na Wybrzeżu zrozumieliśmy, że musimy — tak jak robotnicy — mieć swój niezależny samorządny związek zawodowy, który by bronił naszych interesów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

— Przedtem też mieliście swoje reprezentacje, chociażby w kółkach rolniczych...

— Formalnie tak, lecz faktycznie były one całkowicie zależne od władz. Siły chłopskie w różnych formach samorządu wiejskiego były rozproszone, brakło jednolitości w działaniu. Nie liczone się z nami, nawet wtedy gdy swoimi postulatami pragnęliśmy zainteresować po Sierpniu władze polityczno-administracyjne gminy i województwa. Nie mieliśmy więc innego wyboru, jak zorganizować się w samodzielną siłę związkową.

— Podczas marcowego zjazdu w Poznaniu interpelowany przez dziennikarzy Lech Wałęsa powiedział, że trzeba będzie czekać co najmniej pół roku na rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Dokona-

liście tego szybciej, choć nie bez dramatycznych incydentów. Czy były one konieczne?

— Ubolewamy, że nie mogliśmy naszych spraw załatwić jedynie w drodze negocjacji z władzami. Determinacja rolników, którzy domagali się swojego związku zawodowego, osiągnęła punkt kulminacyjny i nie mogliśmy ustąpić. To dobrze, że władze wreszcie zrozumiały swój błąd. Wielka była radość zgromadzonych przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie kilkudziesięciu tysięcy rolników z całego kraju, którzy słuchając przeprowadzonej z zgodą sądu bezpośredniej transmisji radiowej z rejestracji, płakali ze wzruszenia.

— Macie swój związek zawodowy, taki jakiego pragnęliście. Osiągnęliście też próg legalności. I co dalej?

— To dalej brzmi krótko: nic o nas bez nas!

— To przecież hasło, a konkretny program?

— Obrona interesów chłopskich sformułowanych w porozumieniach z Rzeszową, Ustrzyk Dolnych, potwierdzonych w Bydgoszczy, a więc: dążenie do zagwarantowania konstytucyjnej nienaruszalności własności chłopskiej — gospodarstw rodzinnych, które powinny stanowić integralny element gospodarki socjalistycznej na wsi. Chodzi nam o zrównanie w prawach ekonomicznych i świadczeniach społecznych wszystkich sektorów rolnictwa, wsi z miastem, o zapewnienie właściwej struktury cen między płodami i artykułami rolnymi a środkami produkcji rolnej, aby praca na roli stała się opłacalna. Pragniemy mieć udział w decydowaniu o planach rozwojowych swoich wsi i gmin, województw i kraju. Umacniając nasz związek organizacyjny — a mamy obecnie członków w 40 gminach województwa poznańskiego — domagamy się będziemy udziału w autentycznym samorządzie wiejskim, który będzie decydował o rozdziale ziem i środków do produkcji tak długo, jak długo będzie istniał system reglamentacji. Do tej pory nas nie było w samorządzie, bo władze uważały nasz związek za nielegalny. Obecnie zmieniło się nastawienie do „Solidarności” rolników.

— Chcecie więc wziąć na swoje barki ciężar odpowiedzialności za gospodarkę kraju, za jego losy?

— Nie będziemy wyręczać władzy — jak powiedział nasz przewodniczący, Jan Kulaj — w jej obowiązkach, lecz stać na straży interesów chłopskich, bronić rolników przed krzywdą, pomagać im w kwestiach prawnych, kontrolować praworządność poczyną władzy administracyjnej. Pragniemy pomagać zarówno ludziom starym w uzyskaniu należnych im praw socjalnych, między innymi emerytalnych, jak i młodzieży już pracującej na ojcowskie lub zamierzającej ją objąć. Aby nigdy już nie musiała wsi opuszczać w poszukiwaniu intratniejszych zajęć.

Rozmawiała

MARIA POLCYNOWA

Pełny
relaks

Fot. — CAF



Na ile życiorys pisarza jest dla niego tworzywem literackim?

— Nawet jeśli pisarz, jak się to mówi, fantazjuje to znaczy wymyśla fabułę i kreuje swoich bohaterów, tworząc ich postawy, charaktery jakby z niczego — zawsze będą oni mieli coś wspólnego z jego charakterem, sposobem myślenia, orzeźwieniami, losem. Ale niekoniecznie na zasadzie podobieństwa czy powinowactwa — bar dzo często a rebours, prawem kontrastu, przeciwieństwa, nawet wrogości. Jestem pisarzem, który uważa się za realiste. Chcę przez to powiedzieć, że staram się pisać tylko o tym co mi jest dobrze znane, doświadczone przeze mnie lub przez innych, a jeśli wymyślone, to sprawdzone czyli wyobrażalne. Dzieło pisarza jest więc bardzo zależne od jego życiorysu, ale zależność ta nie jest tak prosta i bezpośrednia, jak by się mogło wydawać. Naiwna i powierzchowna interpretacja życiorysu — prowadzić może do zupełnie fałszywych wniosków.

— Pisał pan dużo o polskiej prowincji...

— Istotnie, jestem z nią związany uczuciowo. Nie lubię stolicy. Prowincja jest dla mnie bardziej przejrzysta, zjawiska prowincjonalne wydają mi się



Fot. — CAF

bardziej autentyczne, dramatyzm bardziej wyraziste. Zdaje sobie jednocześnie doskonale sprawę z wad i śmieszności prowincji, z jej pretensjonalności, ograniczonej, przesady, minoderii — ale to mnie bawi i wzrusza.

Przed „czwartkiem literackim”

Najpełniejsze źródło inspiracji

Mówi Kornel Filipowicz

Poza tym — prowincja jest bliższa natury. Leży po prostu bliżej lasów, pól, łąk, rzek, jezior.

— Był pan więźniem obozów koncentracyjnych, pisał pan o tym.

— Tak. Pisałem dużo o wojnie. Jestem dzieckiem pierwszej wojny światowej, pamiętam dobrze jej koniec i zarazem początek niepodległości Polski, mam żywo w pamięci polskie sztandary, mundury pierwsze banknoty z orłami. Dwudziestolecie międzywojenne ukształtowało mnie, moją osobowość, moje zamiłowania i przekonania polityczne, których z grubsza rzecz biorąc nie zmieniłem po dziś dzień. Najważniejsze decyzje życiowe podjąłem krótko przed wybuchem drugiej wojny, tej samej która spowodowała utratę niepodległości mojej ojczyzny i zburzyła jednocześnie moje osobiste plany życiowe. Okupacja przyniosła nam, Polakom, doświadczenia, których w takich rozmiarach nie zaznały inne generacje przed nami. Wielu ludzi straciło wtedy wiarę w podstawowe wartości humanitarne, ja sam miewałem chwile, kiedy byłem bardzo blisko utraty wiary w człowieka. Jak pisarz musiałem o tym mówić. Było to moim obowiązkiem.

— Jest pan pisarzem bardzo twórczym, autorem wielu książek. Ciekawi mnie rytm pana pracy.

— Rytm pracy? Bardzo nieregularny. Jestem robotnikiem sezonowym. Piszę przez cały rok, w zimie, na przedwiośniu. Pora dnia? Różna. Dawniej miałem zwyczaj pisać wieczorem, a nawet w nocy. Teraz znoszę gorzej nocną pracę.

— Jakie zadania ma do spełnienia literatura?

— Bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Wiem tylko na pewno, czego literatury nie robić nie powinna, czego jej robić nie wolno. Literatura nie może wystawiać fałszywego świadectwa ludziom i czasom, nie może oszukiwać. Literaturze wolno ludzi zasmucać, wolno mówić o człowieku rzeczy najgorsze, ale nie wolno przywołać człowieka do rozpacz. Literatura nie powinna też zubażać naszego życia intelektualnego i uczuciowego, ale je wzbogacać.

— Ciekawi mnie pana zdanie o funkcji pisma codziennego wobec życia literackiego.

— Lekceważy się u nas rolę pisma codziennego w kształtowaniu potrzeb i gustów literackich czytelnika. W piśmie codziennym powinno się znaleźć stałe miejsce na zwięzłą informację o książkach, krótkie essey, felieton, opowiadanie, wiersz.

— O czym pan będzie mówił na „czwartku” w Bibliotece Raczyńskiego?

— Nie wiem jeszcze. Być może przeczytam jedno, lub dwa nowe, niedrukowane opowiadania i będę zachęcał słuchaczy do rozmowy. Ale nie będę nalegał, bo w czasie spotkań literackich mówiam tremę. I z natury jestem człowiekiem niezbyt rozmownym.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Czwartek Literacki” — a spotkałom tym patronuje redakcja „Głosu” Wielkopolskiego” rozpocznie się dzisiaj w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego przy pl. Wolności o godz. 18.

MICHAŁ LUCZAK

ECHA naszych publikacji

W dniu 11 V 1981 r. podczas spotkania z grupą dziennikarzy Wielkopolskiego Wydawnictwa Prasowego przedstawiłem w skrócie genezę i przebieg wydarzeń czerwcowych w Poznaniu. Ze spotkania tego dziennikarz podający się (ak) sporządził relację zamieszczoną w „Głosie Wielkopolskim” z 12 bm. Relacja ta zawiera istotne nieścisłości, mijające się z moją wypowiedzią, bądź przedstawia niektóre fakty w sposób tak uproszczony, że Czytelnicy mogą odnieść fałszywe wrażenie o ich charakterze. Ponieważ istnieje zapis magnetofonowy z tego spotkania, stwierdzenie o tych uproszczeniach nie powinno naszczać redakcji „Głosu” żadnych trudności. Uważam, że sprostowanie wymaga zwłaszcza następujące sprawy:

1. 1. „Cegielski” nie był w owym czasie jedną z nielicznych w Polsce fabryk o zintegrowanej świadomości swoich praw załóżnic, jak zapisał (ak) lecz wyróżniał się — jak wyraźnie zaznaczyłem — pod tym względem na tle pozostałych regionów kraju, co nie oznacza, że w innych zakładach załogi nie były w ogóle świadome swych praw i obowiązków.

2. Po pierwszych strzałach pod gmachem Urzędu Bezpieczeństwa kobieta i dziecko zostali zranieni, a napisanie przez (ak) bez słowa wyjaśnienia o pierwszych ofiarach sugeruje jakoby zostali zabici, co jest niezgodne z prawdą.

3. Pierwsze czołgi i dwa samochody z żołnierzami Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych były nieuzbrojone w ostrą amunicję i dlatego nie mogły skutecznie interweniować. Z jakich jednostek pochodził owi nieliczni wojskowi, którzy przyłączyli się do manifestantów, trudno jednoznacznie stwierdzić. W każdym razie nie powiedziałem, że pochodzili oni wyłącznie z OSWP, jak sugeruje (ak).

4. W piątek prowadzono ostrzał nie z 40, ale z około 20 stanowisk zajętych przez uzbrojonych cywiliów.

5. I wreszcie sprawa żołnierzy i oficerów straconych rzekomo na Ławicy. Problemu tego nie podjąłem w ogóle w swym wystąpieniu. Pytanie co mi wiadomo o straconych oficerach i żołnierzach zadał mi dziennikarz „Głosu” — Michał Luczak. Odpowiedziałem, że istotnie w różnych kręgach przewija się taka pogłoska, przy czym najczęściej wymieniana jest liczba 19 osób. Na jakiej podstawie napisał autorytatywnie (ak), że wywodzi się one wyłącznie z Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych, podając przy tym dokład-

nie powody ewentualnej egzekucji, skoro w ogóle nie znajduje ona potwierdzenia w żadnych mi dokumentach pozostaje jego tajemnicą.

6. 10 VII w szpitalach poznańskich przebywało około 200 rannych w wypadkach poznańskich, Ad. 1. Oto fragment zarejestrowanego na taśmie wystąpienia dr. A. Choniałki: „Zakłady «Cegielskiego» były jednym z nielicznych zakładów w kraju, gdzie istniała bardzo zintegrowana, bar dzo — no to znaczy stosunkowo najbardziej — zintegrowana, świadomość swoich praw załóżnic”.

Ad. 2. Dr A. Choniałko do brzo wie, że „ofiara strzałów” to zarówno zabity jak i ranny. Sam przecież posługiwał się tego typu określeniem na spotkaniu. Oto cytuję z taśmy: „80 procent to były przypadkowe ofiary i wśród zabitych, i wśród rannych”. Dlaczego zatem twierdzi, że pisząc o ofiarach sugerowałem, iż pozabawiono je życia?

Ad. 3. Napisałem tak: „...Zjawili się czołgi i dwa samochody z żołnierzami Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych. Nikt z nich nie przystąpił do nakazanej im pacyfikacji, natomiast nieliczni wojskowi przyłączyli się do uzbro-

Ad. 1. Oto fragment zarejestrowanego na taśmie wystąpienia dr. A. Choniałki: „Zakłady «Cegielskiego» były jednym z nielicznych zakładów w kraju, gdzie istniała bardzo zintegrowana, bar dzo — no to znaczy stosunkowo najbardziej — zintegrowana, świadomość swoich praw załóżnic”.

Ad. 2. Dr A. Choniałko do brzo wie, że „ofiara strzałów” to zarówno zabity jak i ranny. Sam przecież posługiwał się tego typu określeniem na spotkaniu. Oto cytuję z taśmy: „80 procent to były przypadkowe ofiary i wśród zabitych, i wśród rannych”. Dlaczego zatem twierdzi, że pisząc o ofiarach sugerowałem, iż pozabawiono je życia?

Ad. 3. Napisałem tak: „...Zjawili się czołgi i dwa samochody z żołnierzami Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych. Nikt z nich nie przystąpił do nakazanej im pacyfikacji, natomiast nieliczni wojskowi przyłączyli się do uzbro-

jonych manifestantów i razem z nimi ostrzelali gmach UB”.

Wcale z tego nie wynika, że wszyscy żołnierze pomagający atakować siedzibę Urzędu Bezpieczeństwa byli z OSWP.

Ad. 4. Cytuję z taśmy magnetofonowej: „Trzydzieści, czterdzieści stanowisk było zlokalizowanych i z tych stanowisk ostrzelano Urząd jeszcze do godziny trzeciej w nocy”. Trzecia w nocy — to był już piątek. Nie popełniłem więc błędów pisząc, że w tym dniu „prowadzono ostrzał z 40 takich punktów”.

Ad. 5. To, że ja zapytałem dr A. Choniałkę, co mu wiadomo o straceniu żołnierzy i oficerów, którzy uczestniczyli w ataku na siedzibę UB, jest bez znaczenia. Natomiast jego odpowiedź i na to pytanie, i na każde z pozostałych stanowi integralną część spotkania z dziennikarzami, mającego charakter seminarium. Nie wiem więc, dlaczego dr A. Choniałko podkreśla, że tego problemu nie podjął w swoim wystąpieniu. Nie rozumie również, dlaczego mi za rzucił, że na temat egzekucji 19 wojskowych napisałem autorytatywnie, skoro w mojej relacji jest zwrot: „sa sygnały wymagające sprawdzenia (...) — że 19 żołnierzy i oficerów z Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych (...) otrzymało karę śmierci”. Nie spotkałem się z opinią, że autorytatywne stwierdzenie może poprze dzać zwrot „sa sygnały wymaga-

jące sprawdzenia”. Z innymi za rzutami dotyczącymi kwestii ujętej w pkt 5 nie będę polemizował tylko dlatego, że zapis na taśmie magnetofonowej nie obejmuje — niestety — pytań zadanych dr. A. Choniałce i jego odpowiedzi.

P.S. Już po napisaniu powyższej publikacji do naszej redakcji przybył płk rezerwy Antoni Filipowicz, który w latach 1954—57 był komendantem Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego. Stwierdził on, że chociaż nie wyklucza stracenia 19 żołnierzy i oficerów, to jednak nie mogli to być żołnierze i oficerowie OSWP. Nie stwierdził także, by podczas wydarzeń czerwcowych ktokolwiek z OSWP im. S. Czarnieckiego przyłączył się do osób atakujących Urząd Bezpieczeństwa. Zdaniem naszego gościa w czerwcu 1956 — najprawdopodobniej z ręki cywilów — zostało zabitych dwóch podchorążych, a rannych także dwóch oficerów OSWP. Dokładnie pamięta też iż, z 28 na 29 czerwca 1956 w okolicach elektrowni na Garbarach dwóch wojskowych poniosło śmierć w wyniku strzelaniny między żołnierzami różnych jednostek, którzy nie znali obowiązującego hasła. (ak)

Jeszcze o Czerwcu

natomiast liczba 290, a właściwie dokładnie 298 rannych jest to stan z 4. VII, co nie dość dokładnie za notował (ak).

ANDRZEJ CHONIAŁKO

Gdyby dr Andrzej Choniałko przed napisaniem do redakcji odtworzył swoje wystąpienie utracone na taśmie magnetofonowej, to zapewne zarzuciłby mi jedynie pomyłkę opisaną w pkt. 6. Rzeczywiście, z mojej winy w omawianej części publikacji „Głosu” pojawiła się data 10 lipca zamiast 4 lipca (1956 r.).

Wszystkie pozostałe zarzuty me go adwersarza są nietrafne, po ich konfrontacji z zapisem magnetofonowym lub relacją — ze spotkania — zamieszczoną w „Głosie” z 12 bm.

Zdaniem agencji TASS

Przedstawiciele zachodnich państw grają w Madrycie na zwłokę

(PAP) W stolicy Hiszpanii kontynuują swoje prace przedstawiciele 35 krajów, których przywódcy podpisali akt końcowy KBWE z Helsinek. Zdaniem dziennikarzy, wielu dyplomatów i obserwatorów politycznych — pisze TASS — najwazniejszym, pozytywnym osiągnięciem spotkania madryckiego jest akceptacja i poparcie przez wszystkie delegacje, idei zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie w aspekcie militarnym. Zwraca się tak że uwagę na owocne wyniki dyskusji, prowadzonej w pomocniczym organie ds. współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i w dziedzinie problematyki tzw. trzeciego koszyka.

W kuluarach twierdzi się, że spotkanie w Madrycie mogłoby przebiegać szybciej i efektywniej, gdyby wszyscy jego uczestnicy w równym stopniu dążyli do konstruktywnej wymiany poglądów. Prasa zwraca

uwagę, że poszczególne delegacje krajów członkowskich NATO nie tylko nie zrezygnowały z podejmowania prób zamówienia prac uczestników obrad, ale wszelkimi sposobami usiłują zapobiec osiągnięciu pozytywnych rezultatów i innych kontyngentów.

Na przykład zdumienie budzi to, że niektóre delegacje krajów zachodnich, opowiadają się za przyspieszeniem prac spotkania i wyrażają nawet niezadowolenie z powodu jego przyciągania się ale kiedy to chodzi o redagowanie odpowiednich dokumentów „grają na zwłokę” i uniemożliwiają ich przygotowanie. Delegacje krajów Paktu Północnoatlantyckiego — zwracają uwagę obserwatorów polityczni — próbują wrócić do punktu wyjścia, wznowić bezprzedmiotowe dyskusje nad już uzgodnionymi problemami lub wprowadzić do porządku obrad zagad

sport-sport-sport
Rumun M. Romascanu zwycięzcą V etapu

Dokończenie ze str. 1

Holender Wim Jennen i Kubańczyk Orestes Mora — miała chwilami nawet 6-minutową przewagę. Jednak w miarę zbliżania się do mety przewaga ich zaczęła maleć a z pelotonu nastąpił skuteczny kontratak Rumuna Mircey Romascanu i Jugosłowianina Bruno Bulica. Wkrótce potem osłabił Jennen i został doścignięty przez peloton. W bramie stadionu, na którym znajdowała się meta, pierwszy wjechał Romascanu skutecznie odpierając ataki Bulica i on został zwycięzcą. 12 sekund za tą parą przybył Kubańczyk Orestes, a tuż za nim peloton.

Zakończony wczoraj etap nie przyniósł żadnych istotnych zmian w czołówce klasyfikacji indywidualnej i zespołowej. Dzisiaj etap z Karłowych Varów do Pragi długości 171 km. Na trasie wyznaczono trzy lotne premie oraz cztery premie górskie. (leg)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA V ETAPU		KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA V ETAPU	
1. M. Romascanu (Rumunia)	4:00.39	1. Rumunia	12:03.06
2. B. Bulic (Jugosławia)	2 sek.	2. Jugosławia	straty do lidera
3. O. Mora (Kuba)	16 sek.	3. Kuba	12 sek.
4. M. Klasa (CSRS)	32 sek.	4. Włochy	27 sek.
5. S. Zagretdinow (ZSRR)	"	13. POLSKA	27 sek.
6. W. Chubenow (Bułgaria)	"	KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO V ETAPACH	
7. L. MICHALAK	"	1. I. Miszczenko (ZSRR)	16:26.49
8. L. Trevelin (Włochy)	"	2. S. Zagretdinow (ZSRR)	1.48 sek.
9. A. Klein (Holandia)	"	3. J. Kaszirlin (ZSRR)	3.34 sek.
10. L. de Decker (Belgia)	"	4. J. Barinow (ZSRR)	4.18 sek.
37. J. POŻAK	"	5. J. JANKIEWICZ	4.43 sek.
51. K. SUJKA	"	KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA NAJAKTYWNIJSZYCH	
55. J. JANKIEWICZ	"	1. Ludwig (NRD)	23 pkt.
58. C. LANG	"	2. Zagretdinow (ZSRR)	15 pkt.
59. T. MYTNIK	"	3. Miszczenko (ZSRR)	14 pkt.
KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO V ETAPACH		KLASYFIKACJA PUNKTOWA	
1. Rumunia	12:03.06	1. Klasa (CSRS)	42 pkt.
2. Jugosławia	straty do lidera	2. Ludwig (NRD)	59 pkt.
3. Kuba	12 sek.	3. Chubenow (Bułgaria)	60 pkt.
4. Włochy	27 sek.	W klasyfikacji górskiej prowadzi Barinow (ZSRR) przed Romascanu (Rumunia) — obaj po 3 pkt.	
13. POLSKA	27 sek.	W klasyfikacji najwzrostszych prowadzi Ludwig (NRD) — 27 pkt. przed Klasą (CSRS) — 12 pkt., Miszczenką (ZSRR) — 11 pkt.	

Imię W. Sikorskiego dla Politechniki Szczecińskiej

(PAP) Senat Politechniki Szczecińskiej podjął uchwałę o nadaniu tej uczelni imienia Władysława Sikorskiego.

Uchwała, podjęta z inicjatywy wydziału inżynierskiego koła ZBoWiD przy Politechnice Szczecińskiej, wymaga akceptacji ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, o którą Senat Politechniki Szczecińskiej już wystąpił.

„Łykowo-1” nowa wiertnia koło Karlina

(PAP) Załoga Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu z Piły przystąpiła do montażu urządzeń wiertniczych w nowym otworze „Łykowo-1”. Miejscowość o tej nazwie znajduje się w odległości około 6 km od Karlina. Geolodzy na podstawie przeprowadzonych badań sejsmicznych i wierzeń twierdzą, że w rejonie wsi Łykowo na podobnej głębokości jak w Krzywopłotach, znajduje się złożo ropoponośne. Jest ono podobne w konfiguracji do złoża daszewskiego. O jego wielkości trudno coś konkretnego powiedzieć. Przypuszcza się, że jest ono wielkości „jeziorka” o pojemności 1—2 mln ton ropy.

„Łykowo-1” to rezultat kontynuacji poszukiwań ropy po między Karlinem a Kołobrzegiem. Rejon ten jak twierdzą geolodzy może zawierać spore pokłady ropy.

Funkcjonariusze FBI w radzieckim samolocie

Incydent na lotnisku w Waszyngtonie

(PAP) Jak pisze agencja TASS, władze amerykańskie dokonały aktu prowokacji wobec samolotu radzieckich linii lotniczych, obsługującego rejs Moskwa — Waszyngton — Moskwa. Na waszyngtońskim lotnisku im. Johna F. Dullesa do samolotu, przygotowanego się do przyjęcia pasażerów podjechały samochody z funkcjonariuszami FBI i pracownikami urzędu celnego. Agenci — informuje TASS — otoczyli samolot, wdarli się do kabiny

Nowy cios wampira z Atlanty

(PAP) 17-letni chłopiec murzyński William Barrett, którego zwłoki znaleziono we wtorek na przedmieściu Atlanty Dekalb, zmarł w wyniku zaduszenia podobnie jak 15 innych ofiar spośród 26 zamordowa-

Komunikat „Czerwonych Brygad”

Potępieniem metodami chcą spełnienia postępowych żądań

(PAP) „Czerwone Brygady” zażądały we wtorek przyznania wyższych zasiłków dla bezrobotnych — ofiar tragicznego trzęsienia ziemi, jakie w listopadzie ubr. nawiedziło południowe Włochy. Wezwały też do przejmowania stojących pustych domów bogatych ludzi i przekazywania ich bezdomnym. Żądania te zostały zawarte w kolejnym komunikacie „Czerwonych Brygad”, adresowanym do radykalnego ugrupowania pod nazwą „zorganizowany ruch na rzecz bezrobotnych”. Ocenia się, że na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi bez pracy pozostaje około 110 000 osób.

Niemal równocześnie z komunikatem „Czerwonych Brygad” parlament włoski zatwierdził dekret w sprawie wydatkowania 8,5 miliardów dolarów na odbudowę zniszczonych terenów. Z funduszy tych skorzystają przede wszystkim dwa najbardziej poszkodowane regiony: Kampania i Basilica. Ponadto około 1,5 miliarda dolarów przeznaczono na budowę 20 000 mieszkań w Neapolu. W celu pokrycia tych wydatków rząd zaproponował uchwalenie specjalnego podatku oraz zaciągnięcie pożyczki za granicą.

Działania władz centralnych pozostają — jak się przyznaje — w ścisłym związku ze sprawą uprowadzenia 27 kwietnia br. przez „Czerwone Brygady” wpływowego na południu Włoch działacza chadeckiego Ciro Cirillo. Porwanie Cirillo, który wciąż znajduje się w rękach porwycy ma m. in. zmusić rząd do podjęcia bardziej energicznych kroków w celu poprawy losu ofiar trzęsienia ziemi.

Boliwia

Nieudany zamach stanu

(PAP) Dwaj byli prezydenci Boliwii — gen. Hugo Banzer oraz gen. Natusch Busch — opuścili we wtorek kraj. Jak już podawaliśmy, w kraju tym dokonano nieudanej próby obalenia rządu gen. Luiza Garcii Mezy. Prezydent Garcia Meza oświadczył na konferencji prasowej w La Paz, że generałowie Banzer i Busch, których określił jako osoby „wywołujące niepokój”, udali się do Argentyny. Garcia Meza nie

Autostopowicze

wystartowali

INFORMACJA WŁASNA

W tym miesiącu zaczęła się kolejna, 24 akcja turystyczno-krajoznawcza — „Autostop”. W placówkach biur i organizacji turystycznych można na bieżąco ksiąteczki z kuponami, upoważniające do udziału w tej najpopularniejszej formie zwiedzania kraju. Do tej pory z „Autostopu” skorzystało 790 000 turystów (w tej liczbie około 9 000 cudzoziemców), którzy przejechali po Polsce 207 milionów kilometrów.

Tegoroczny „Autostop” jest także kolejną szansą zdobycia nagród przez kierowców. Przeznaczono na nie 300 000 złotych.

Dwudziesty czwarty „Autostop” potrwa do 30 września. (c)

Kolarski wyścig o „Błękitną Wstęgę Poznania”

Od dwóch lat w tym samym terminie, w którym czołowi kolarze Europy walczyli na trasie Wyścigu Pokoju, w Poznaniu organizowany jest między narodowy wyścig przeznaczony dla juniorów. W tym roku impreza odbędzie się po raz trzeci, a udział w niej wezmą reprezentacje Austrii, Danii, Finlandii, Szwecji, Włoch, dwie drużyny reprezentacyjne Polskiego Związku Kolarskiego, dwa zespoły Poznania oraz 12 polskich ekip klubowych.

Tegoroczny wyścig, w którym wystartują juniorzy z roczników 1963-64, składać się będzie z pięciu etapów. W czwartek o godz. 11 nastąpi start do etapu drużynowego na trasie Białejewko — Bnin — Zaniemyśl — Srem — Bnin — Białejewko. W piątek przewidziany jest etap długodystansowy, w którym zawodnicy trzykrotnie pokonają trasę Białejewko — Zaniemyśl — Srem — Bnin — Kórnik — Sroda. Start o godz. 14, przyjeżdżają na metę w Białejewko o godz. 17.30. W sobotę kolarze przejadą dwa etapy. Przed południem (start o godz. 9.30) jazda indywidualna na czas wokół jeziora w Białejewku, a po południu o godz. 16 kryterium uliczne w Srodzie. Ostatni etap odbędzie się w niedzielę. Kolarze przejadą pięć okrążeń po trasie Kórnik — Bnin — Radzewice — Świątki. Start o godz. 9.30, przyjazd na metę o godz. 12.30. (wł)

G. Cooney znokautował K. Nortona

(PAP) Tego nie oczekiwali najlepsi znawcy boksu zawodowego. W poniedziałek w nocy w nowojorskiej Madison Square Garden, Gerry Cooney znokautował już w 54 sekundzie pierwszej rundy — zakontraktowanego na 10 rund walce — byłego mistrza świata wagi ciężkiej, weterana ringów Kena Nortona.

Zmiana trenera w zespole Startu

Kolejne mecze żużlowej ekstraklasy

W niedzielę przeciwnikiem Unii Leszno — w kolejnym meczu o mistrzostwo żużlowej ekstraklasy będzie drużyna Wybrzeża Gdańsk, której w ub. roku ligową egzystencję przedłużył zwycięski baraż z ówczesnym wicemistrzem II ligi — Stalą Rzeszów.

Po czterech rundach, obaj rywale mają na swoim koncie po 4 punkty, ale leszczyńskie dzięki korzystnemu bilansowi małych punktów (+16) zajmują aktualnie 5 miejsce w tabeli, natomiast gwardziści z ujemnym bilansem małych punktów (-20) plasują się na 7 pozycji. Zdecydowanym faworytem pojedynku na Stadionie im. A. Smoczyka są podopieczni trenera Z. Dobruckiego, bowiem wśród gości zabraknie najprawdopodobniej Z. Plecha. Pojedynki Unii z Wybrzeżem rozpocznie się o godz. 16.

Również w niedzielę o godz. 16 na torze gnieźnieńskim Startu dojdzie do intensywnego pojedynku ulubieńców Gniezna z bydgoską Polonią. Gwardziści, po czterech spotkaniach bez punktów zamykają ligową tabelę, ale gnieźnianie posiadają na swoim

Finale VIII OSM w tenisie stołowym

Zawodnik Poznańskiego wśród najlepszych

W rozgrywanej w poznańskiej „Arenie” VIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w tenisie stołowym toczą się obecnie gry eliminacyjne. Znakomicie jak dotychczas zaprezentował się reprezentant województwa poznańskiego W. Gwert zajął w swojej grupie eliminacyjnej drugie miejsce i tym samym kwalifikując się do finału gdzie grać będzie o miejsce 1—8. Poznański (a właściwie przedstawiciel Stelli Gniezno) przegrał tylko jedno spotkanie z T. Kabacińskim (Wrocław). Najlepiej spisują się reprezentanci Wrocławia i Katowic.

Wśród dziewcząt D. Górniak zajęła w swojej grupie 6 miejsce i grać będzie o miejsca 17—24. Przewodzą tutaj J. Brodowska (Radom), M. Stachura (Łódź) i R. Mnich (Opole). (leg)

Kto i co przemycił do NRD

W przeddzień rozpoczęcia XXXIV Wyścigu Pokoju kibice kolarstwa zostali poinformowani o kłopotach polskich zawodników, którzy z powodu zbyt późnego dotarcia do Berlina rowerów nie mogli odbyć na nich popołudniowego treningu. Działacze PZKOl oraz kierownictwo polskiej ekipy sugerowało, że winę za to ponosi polska służba graniczna, która zbyt długo przetrzymała na odprawie celno-pasportowej samochód wiozący sprzęt dla kolarzy. Szybko okazało się jednak, że podejrzana takie mająją się z prawdą. Na granicy, wyszła bowiem na jaw afera przemycnicza, w którą zamieszane są osoby związane z polską ekipą na WF.

Oto fakty dotyczące transportu sprzętu kolarskiego z Polski do NRD opublikowane w warszawskich dziennikach „Express Wieczorny” i „Kurier Polski”.

Na przejściu w Słubicach polscy celnicy zatrzymali samochód ciężarowy „Star” z dwoma konwojentami. Oprócz sprzętu (koszulki, skarpetki itp.) znaleźli w nim m. in. ponad 40 sztuk dętek do rowerów wyczynowych, 2 skóry z niebieskich lisów, 53 szelki kawioru (ponad 5 kg), 34 zegarki kieszonkowe różnych marek, wyprodukowane przed 1945 rokiem, 11 par butów kolarskich, 4 medale z podobizną Wilhelma I, 79 sztuk cennych srebrnych monet (również przedwojennych) o wartości numizmatycznej. Łączna wartość tych towarów oceniona została na 250 000 zł.

W samochodzie tym nie było jednak rowerów, na które oczekiwali polscy zawodnicy. Transportowane były one bowiem w samochodzie osobowym marki „Fiat”, którego kierowcą był trener Andrzej Trochanowski. W samochodzie tym oprócz rowerów znaleziono jednak również 100 paczek papierosów (80 „Marlboro” i 20 „Car men”) oraz magnetofon „Grundig”. Samochód ten po spisaniu protokołu i złożeniu przez kierowcę odpowiednich wyjaśnień wyruszył w drogę do Berlina. Rowerzy nie mogli jednak dotrzeć na czas do zawodników, gdyż samochód pojawił się na punkcie granicznym dopiero o godz. 16. Gdyby przekraczał granicę rano, kolarze mogliby odbyć trening na swoim sprzęcie.

W sprawie próby przemycu prokuratura rejonowa w Słubicach prowadzi śledztwo, którym objęte są 4 osoby. (o-wł)

Praca

Ogrodnictwo zatrudni kobiety i mężczyzn, Staro-
łęcka 100. 24610g

Potrzebna pomoc do pro-
wadzenia domu, 1 osoby
dorosłe i dziecko. Możli-
wość zamieszkania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldz-
ka 10 dia 24117g.

Zatrudnię kwalifikowane-
go tokarza, ślusarza, Stę-
szewska 34. 24016g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, al. Marcinów-
skiego 2a parter. 22978g

Kupno

Psa małej rasy kupię, tyl-
ko z rodowodem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 24634g.

Sztruks zagraniczny więk-
szy ilość kupię. Poznań,
tel. 67-97-18. 24306g

Sprzedaz

Spacerówkę niemiecką -
sprzedam, tel. 646-02. 24603g

Sadzonki chryzantem -
sprzedam. Głębowa 31,
tel. 727-95. 23923g

Tokarkę, frezarkę, tar-
czątkę, obrabialkę uni-
wersalną do drewna. Ska-
wińska 28 (Piłchennik -
stolarnia). 24235g

Samochody

Warszawę M-20 w cabo-
ci na części sprzedam.
Ul. Traugutta 21 m. 5, po
godz. 14. 21106g

Wartburga 353 sprzedam
lub zamienię na nowego
126p. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 21342g.

Kupię karoserię Zastawy
1400p, lekko uszkodzoną
lub nową. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 10 dia
21373g.

Moskwicza 414, rocznik
1974 sprzedam. Konarze-
wo k. Poznania, ul. Koś-
cielna 8, tel. Dopiewo 109.
21449g

Tryumph Herald 1300 H-
murno - kabriolet, po-
remontem sprzedam. Stob-
nica 14 gm. Oborniki
Wlkp. 20950g

Atrakcyjnego Fiat 131
Sport 2000 TC, 120 kohl,
5 blegów, ciemne szyby,
stereo sprzedam. Poznań
tel. 67-97-18. 24584g

Lokale

Poszukuję pokoju z kuch-
nią w Gnieźnie na okres
1 roku. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 444p.

Własnościowe M-6 Garba-
ry sprzedam. Tel. 204-913.
24581g

Agencja „Pro Omnia” ku-
pi - wynajmie mieszka-
nie (telefon) Poznań.
Zgłoszenia, tel. 672-197.
24126g

Nieruchomości

Willę luksusową na Wi-
nogradach kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 24579g.

Sprzedam dom Pleszew,
Traugutta 37. 447p

Domek letniskowy w bu-
dowie, okolice Poznania
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 24101g.

Sprzedam niedrogo nowy
dom piętrowy - Wron-
ki, woj. pilskie Dzwonki
Warszawa 34-66-87 od go-
dziny 16. 1283-K2

Zguby

Na Starym Rynku stu-
dent zgubił 9.000,- zł.
Znalazcę dobrze wynag-
rodzę. Informować pro-
szę pod telefonem 524-95
godz. 10-17. 24584g

28. IV br. zagubiono bo-
ny na cukier CII-3 szt.,
C I - 1 szt. Sobaniak
Franciszek, Aniela, Zofia,
Małgorzata, p-ta Maniecz-
ki, pow. Śrem. 24562g

Różne

Czyszczenie dywanów, wy-
kładzin, lektu, lino-
leum, u kilenta, tania.
Różański, tel. 13-76-84 do
godz. 11 i po 19. 24239g

Kożuch już możesz wy-
czyszczyć sposobem kuśnier-
skim. Unikniesz kolekcji
tesienia, Janik, Gromadz-
ka 14 (Winogrady). 30921g

Przeprowadzki, przewóz
pianin, fortepianów wy-
konuje Kamiński, telefon
486-31. 19260g

Układanie parkietów, cy-
klinowanie. Michalski, te-
lefon 30-13-04. 23047g

Malowanie mieszkań. Fir-
ma Ambroszkiewicz. Te-
lefon 457-28. 24226g

Matrymonialne

Kawaler posiadający gos-
podarstwo rolne, pozna-
panie do lat 32. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
21834g.

Wdowiec bezdzietny, lat
60, wzrost 176 cm, miesza-
nie, samochód, pozna-
nia, szczupła, bezdziet-
na pania do lat 55. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 21061g.

Dla brata Polaka zamiesz-
kałego w Nowym Jorku,
40-letniego rozwodnika,
poszam poważną, uczel-
ną pania, decydującą się
zamieszkać w USA. Cel
matrymonialny. Wyczer-
pujące oferty ze zdję-
ciem „Prasa”, Grunwal-
dzka 10 dia 21190g.

Mieszkam w uprzemysło-
wionym mieście wielko-
polskim. Od 10 lat dojeżd-
żam do pracy w księgo-
wości PGR, chętnie na-
wiąże znajomość z pa-
nem w wieku do 40 lat
pragnącym mieć dzie-
ci. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20062g.

Wdowiec bezdzietny, lat
60, wzrost 176 cm, miesza-
nie, samochód, pozna-
nia, szczupła, bezdziet-
na pania do lat 55. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 21061g.

Wdowiec bezdzietny, lat
60, wzrost 176 cm, miesza-
nie, samochód, pozna-
nia, szczupła, bezdziet-
na pania do lat 55. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 21061g.

Emerytka podłubi emery-
ta. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 10 dia 24126g.

Dokucza Ci samotność?
Biuro Matrymonialne -
„Ewa”, 80-952 Gdańsk 6,
skrytka 237 - szczęśliwie
kojarzy małżeństwa.
1496-K2

Rozwiedzionym, kawale-
rom, wdowcom poleca się
Biuro Matrymonialne -
„Happy end” Koszalin 1,
skrytka 102. 443p

Najstarsza w Polsce Biu-
ro Matrymonialne „Mał-
żeństwo” 61-707 Poznań,
Libelta 29 - kojarzy
szczęśliwe małżeństwa.
Czynne godz. 15 - 19.
23024g

W związku z przygotowaniem

premii

„OSKARZONY:

CZERWIEC PIĘDZIESIĄTSZEŚĆ”

Teatr Nowy w Poznaniu

PROSI

o przekazanie w formie daru lub odpłatnie

UBIORÓW

DAMSKICH I MĘSKICH

z lat 50-tych.

Zgłoszenia przyjmuje - Dział Technicz-
ny Teatru - tel. 588-33 w godzinach od
9 do 15. 1394-K1

† Dnia 12 maja 1981 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., moja najdroższa żona, nasza uko-
chana mamusia i babcia, śp.

MARIA WALICHNOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

24683g

† W dniu 12 maja 1981 roku zmarł, przeżyw-
szy lat 68, mój najdroższy mąż, nasz ojciec,
teść i dziadek, śp.

WALENTY PIANA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
15.00 na cmentarzu w Swarzędzu przy ulicy
Poznańskiej.

W smutku pograżona

żona z rodziną

814-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 maja 1981 r. zmarł po krótkich, lecz bar-
dzo ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św. mój najdroższy mąż, ojciec, brat,
teść i wujek, śp.

PAWEŁ SNADNY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o
godz. 16.00 na cmentarzu komunalnym w Gor-
towie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

24625g

† Dnia 12 maja 1981 r. zmarła po krótkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
przeżywszy 78 lat, śp.

MARIA BŁAŻEJEWSKA

z domu Jarzembowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
16.00 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

24642g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 maja 1981 roku zmarł nasz drogi nauczyciel i
przyjaciel, szlachetny lekarz, człowiek wielkie-
go serca

LUDWIK REBOT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

24429g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 maja 1981 r. zmarła w 75 roku życia,
opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana
matka, teściowa i babcia

KATARZYNA PŁOTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-
dzinie 16.30 na cmentarzu parafialnym w Skó-
rzewie.

W smutku pograżona

rodzina

24528g

12 maja 1981 roku zmarł kolega

JAN MIKOŁAJCZAK

były członek centralnych, wojewódzkich i miej-
skich władz Stronnictwa Demokratycznego,
radny PRN i MGRN w Śremie, działacz FJN
i władz samorządowych rzemiosła, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Pol-
ski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłu-
żony Działacz Kultury, Odznaką Honorową Za
Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się 15 maja br. o godz. 15
w Śremie.

Wojewódzki Komitet SD w Poznaniu
Miejski Komitet SD w Śremie

296-K3

BRONISŁAWA MARCINKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki

24333g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 maja 1981 r. odszedł od nas po bardzo pra-
cowitym życiu mój ukochany mąż, najdroższy
ojciec, teść i dziadek, pradziadek i szwagier,
przeżywszy lat 76, śp.

JÓZEF RUTKOWSKI

Msza św. odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
14.00 w kościele parafialnym w Smochowicach,
po czym odbędzie się pogrzeb o godz. 15.00 na
cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Przytoczna 11. 24569g

Dnia 11 maja 1981 roku zmarła w Bogu,
w wieku 83 lat, nasza kochana matka, babcia
i prababcia, śp.

PETRONELA JANKOWSKA

z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Straży Ludowej 24. 24506g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 maja 1981 roku zmarł nasz drogi brat, szwa-
gier i wujek

STEFAN MROWICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

24444g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 maja 1981 r. zmarł nasz były długoletni pra-
cownik, serdeczny kolega, życzliwy, całym ser-
cem oddany chorým

dr med. EDMUND ŁUKOMSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 maja 1981 r. o
godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

pracownicy

Specjalistycznego Onkologicznego ZOZ

w Poznaniu

326-K3

Dnia 9 maja 1981 roku zmarła nasza ukocha-
na siostra, najdroższa ciocia, śp.

BARBARA OSSOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

24351g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 maja 1981 r. zmarł nasz drogi nauczyciel i
przyjaciel, szlachetny lekarz, człowiek wielkie-
go serca

dr med. EDMUND ŁUKOMSKI

specjalista w radiologii i w chorobach

wewnętrznych.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o
godz. 13.00 na cmentarzu miłostowskim.

Uczniowie

24701g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 maja 1981 r. odszedł od nas na zawsze
przeżywszy 71 lat, namaszczony Olejami świę-
tymi, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec,
szwagier i wujek, śp.

JAN MIKOŁAJCZAK

Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Śremie

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w
piątek 15 maja 1981 r. o godz. 15.00 w kościele
św. Ducha w Śremie. Pogrzeb odbędzie się po
mszy św. na cmentarzu komunalnym w Śremie.

W smutku pograżona

rodzina

Śrem, 1 Maja 3. 24611g

Wszystkim Przyjaciółom, Sąsiadom, Zna-
jomym, którzy okazali życzliwość i serce w cięż-
kich dla nas chwilach, jak i tym, którzy wzięli
udział w ostatnim pożegnaniu mojej najuko-
chanej żony najdroższej mamusi, siostry
córkę cioci, babuni i teściowej, śp.

MARIANNY SZYMAŃSKIEJ

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

składa:

mąż z córkami i rodziną

238-7g

† Dnia 11 maja 1981 r. zakończyła swoje pra-
cowite, pełne poświęcenia życie, namaszczo-
na Olejami św., nasza najdroższa matka,
teściowa, babcia i prababcia, lat 74, śp.

WŁADYSŁAWA DOLSKA

z domu Skrečka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o
godz. 13.00 na cmentarzu w Lusowie.

W smutku pograżona

rodzina

Sady, ul. Poznańska 3. 24601g

† Dnia 7 maja 1981 roku zasnął na wieki,
przeżywszy 81 lat, nasza ukochana ma-
ka, śp.

z MATEJKÓW

FRANCISZKA JEKIELKOWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Górzów Wlkp., Murowana Goślina.

24347g

† Dnia 10 maja 1981 roku zmarł po ciężkiej
chorobie, przeżywszy 83 lata, namaszczony
Olejami św., mój kochany mąż, nasz drogi oj-
ciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

SZCZEPAN RYBKOWSKI

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się
w piątek, 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu
junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o go-
dzinie 9.
Poznańska 37 m. 7. 24228g

† Dnia 9 maja 1981 roku zmarł przeżywszy
87 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść,
dziadek i pradziadek

ANTONI ŁOPATKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Chełmońskiego 8 m. 10. 24310g

Dnia 8 maja 1981 roku odeszła od nas nie-
spodziewanie, nasze najczulsze serce, które zaw-
sze będzie żyło wśród nas

WALENTYNA MICHAŁEK

Konińskie

Kosiarki nie będą stały zepsute?

Zakończył się sezon remontów kosiarek rotacyjnych. Koniński POM — krajowy koordynator napraw tych maszyn — przywrócił w remontach głównych sprawność 611 kosiarek, zaspokajając potrzeby rolnictwa Wielkopolski. Prócz tego pomagał w naprawach kosiarek z województw: bydgoskiego, sieradzkiego, łódzkiego i katowickiego. Zakład deklaruje też możliwość naprawy kosiarek, które dotychczas nie zostały przez właścicieli skierowane do remontów.

Okres remontów przebiegał w tym roku dużo sprawniej niż w latach poprzednich. Wynika to m. in. z opracowania przez „Agromet” i koniński POM zestawienia części zamiennych potrzebnych dla całego kraju. Materiał ten posłużył do zamawiania dostaw importowych i od producentów krajowych.

Ponadto — jak w minionych latach — koniński POM sam wytwarza i regeneruje brakujące części kosiarek. W minionym kwartale dotyczyło to 60 rodzajów elementów za 2,5 mln złotych. Część wykorzystana będzie przy remontach awaryjnych w czasie sianokosów. Wszędzie to pozwalał mniemać że zielone żniwa przebiegną w tym roku sprawnie. (woj)

Piłskie

Roztrząsa się sprawę przetrząsaczy

Wiele ostatnio mówi się o przywilejach dla rolnictwa, a społeczeństwo szczególnie zainteresowane jest tym działem gospodarki. Ruszyło się także w zakładach produkujących rolnicze maszyny i urządzenia. Na początku roku było o tym głośno. W każdym województwie powstawały sztaby, organizowano giełdy, poszukiwano producentów. Minęło kilka miesięcy i jakby ucichło. Przerzedziły się szeregi zainteresowanych niesieniem pomocy rolnictwu.

Praktycy twierdzą, że tak było zawsze. Z dużego szumu wychodziło wielkie nic. Producent jak byli, tak są zdani na łaskę własnej zaradności. Typowym przykładem może być jedyny w kraju producent poszukiwanych przetrząsaczy widłowych — Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Pile. Źródło kryzysu należy upatrywać jeszcze w likwidacji przemysłu terenowego. Przedsiębiorstwem tego typu była także fabryka w Pile, która weszła pod skrzydła przemysłu kluczowego, podejmując również ważną produkcję dla ochrony środowiska naturalnego.

Wraz z nowym szła chęć likwidacji produkcji dla rolnictwa. Tym bardziej, że zawsze nastrożała ona dużo kłopotów. Później okazało się, że piłskie „Powogaz” jest jedynym w kraju producentem poszukiwanej przez rolników indywidualnych maszyny. Nacisk klientów spowodował ostatecznie decyzję o zwiększeniu produkcji. W ubiegłym roku dostarczono 15 000 przetrząsaczy, ale potrzeby sięgały 50 000.

Na ten rok zaplanowaliśmy produkcję 19 000 przetrząsaczy — informuje dyrektor Leon Kasprzak. — Podjęliśmy się tego, mimo iż w ubiegłym roku mieliśmy ogromne kłopoty z wykonaniem zadań. Jeśli nie poprawi się zaopatrzenie,

pod znakiem zapytania stoi wykonanie planu. Obecnie nie ma pokrycia materiałowego na 3 000 tych urządzeń. Pierwszy kwartał zamknęliśmy brakiem 200 przetrząsaczy. Dopiero kwiecień był pomyślny. Wykonaliśmy 1 616 sztuk i jest w tym duża zasługa Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Chodzi tu o podjęcie pracy w jedną z wolnych sobót.

Do piłskiego „Powogazu” płyną pisma z prośbą o dokumentację. Zgłaszają się duże zakłady przemysłowe, również spoza branży maszyn rolniczych (Huta „Stalowa Wola”, Fabryka Produkcji Maszyn „Częstochowa”, państwowe ośrodki maszynowe, a nawet warsztaty szkolne). Niektórzy chcą się zająć remontami, produkcją części zamiennych. Oni są najbardziej pożądanymi. W „Powogazie” liczy się na Hutę „Stalowa Wola”, której zaproponowano dostarczanie poza limitami stali, kątek, blachy.

Rolnik płaci za przetrząsacz widłowy 7 000 zł. Koszt — po ostatnich podwyżkach cen materiałów — wynosi tymczasem 8 700. Tylko w pierwszym kwartale z tego tytułu straciły prawie 3 mln zł. Przewidywany koszt produkcji u tych, którzy chcą ją podjąć jest znacznie wyższy. Nic w tym dziwnego skoro w „Powogazie” wykonuje się pracochłonne odlewy, podzespoły. Niezbędny jest odpowiedni park maszynowy i oprzyrządowanie, których brak m. in. w POM-ach czy warsztatach szkolnych. Z tego też względu większość wspomnianych pertraktacji kończy się fiaskiem.

Trzeba więc uczynić wszystko, aby zwiększyć produkcję w „Powogazie”. Przede wszystkim chodzi o materiały i poszczególne części tak potrzebnego rolnikom urządzenia.

WŁADYSŁAW WRZASK

Poznańskie

Jak budować bez cementu

120-osobowy spółdzielczy kombinat „Remobud” w Nowym Tomyślu (Poznańskie) budujący obiekty dla rolnictwa (przede wszystkim na terenie dawnego powiatu nowotomyskiego) ma obecnie ogromne kłopoty materiałowe. W tym roku podejmuje się wykonania tylko tych inwestycji, które mają zapewnioną odpowiednią ilość cegły, cementu. Możliwości „Remobudu” nie są tym samym w pełni wykorzystywane. A przecież przedsiębiorstwo specjalizuje się także w wykonywaniu wyciągów do pasz i obornika (w państwowych gospodarstwach rolnych oraz w gospodarstwach indywidualnych).

Z większych inwestycji kombinat realizuje jedynie hale montażowo-magazynową dla spółdzielców w Grodzisku, halę dla Spółdzielni Mleczarskiej i budynek mieszkalny w warsztacie usługowym w Nowym Tomyślu. Jednak i te prace nie zawsze w zgodzie z planem są wykonywane. W pierwszym kwartale otrzymano jedynie 40 procent zamówionych materiałów. Natomiast w ogóle nie nadeszły dostawy farb i niektórych elementów elektrotechnicznych.

Paradoksem jest, iż przed-

siębiorstwo budowlane nie ma z czego stawiać obiektów, a inne zapobiegliwe zakłady, dopiero za kilka lat przewidując inwestycje lub remonty, już dzisiaj mają zgromadzoną potrzebną ilość cegły lub cementu. Dyskusyjny jest również rozdział materiałów pozostałych w gestii urzędów miast i gmin. Co prawda dzielili się sprawiedliwie, ale rolnik miast budować oborę lub stodołę przez rok — traci na to kilka lat. W nowotomyskiej spółdzielni postawiono pytanie: — Czy nie byłoby efektywniej i rozsądniej stawiać budynki kolejno?

Zdarza się, iż „Remobud” buduje równocześnie kilka obiektów gospodarczych, a z powodu braku materiałów żadnego nie kończy w wyznaczonym terminie. Rolnicy denerwują się wówczas. Zaniedbując inne prace w swoim gospodarstwie, często na „własną rękę” załatwiają cement, nierzadko jeżdżąc nawet pod Zieloną Górę i Gorzów, gdzie na wsiach mniej stawia się nowych obiektów, a przydziały są takie same jak w Nowym Tomyślu. (ahe)

Leszczyńskie

Lata niepewności zakładu choć jego los przesądzony

Stacja Hodowli i Unasiennia nia Zwierząt w Gostyniu (Leszczyńskie) wykonuje rocznie ponad 200 000 usług — zabiegów wykonywanych na trzodzie chlewnej. Równocześnie odstępuje ona ościennym województwom ponad 200 000 porcji na sienia.

Stacja ma swoje problemy. Zatrudnieni w niej są świadomi, że nie działają w sposób najbardziej ekonomiczny, nie produkują tanio. Dzieje się tak za sprawą oddziału gostyńskiej stacji w Lesznie, gdzie „stacjonuje” 20 knurów i 33 buhajów. Nad całością czuwa ponad czterdziestoosobowa załoga. Pobierane w Lesznie nasienie codziennie odwożone jest do specjalnego banku w Gostyniu. Tam jest ono porcjowane i przechowywane w specjalnych (importowanych z Francji) urządzeniach, których Leszno nie ma.

W tej sytuacji likwidacja oddziału leszczyńskiego i skupienie całej hodowli oraz produkcji nasienia w Gostyniu wydała się być racjonalną koniecznością.

Likwidacja oddziału leszczyńskiego to równocześnie sprawa

pozbawienia ludzi pracy. Probowano już to rozwiązać kompromisowo — przy pomocy specjalizacji. W Lesznie zamierzano skoncentrować hodowlę knurów, a w Gostyniu — buhajów. Kompromis nie szedł w kierunku poprawy wskaźników ekonomicznych, lecz uproszczenia produkcji i utrzymania określonej liczby stanowisk pracy.

Przy okazji tej „przymiarki” okazało się jednak — co wynika zresztą z pisma Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Lesznie z 5. 12. 1980 — że oddział leszczyński SHIUZ w Gostyniu przeznaczony jest do likwidacji po roku 1990, a teren przeznaczony zostanie pod zabudowę mieszkaniową. Oświadczenie do tej sprawy uciążliwości zakładu dla aglomeracji miejskiej i jego likwidacji przypieczętowało właściwie całą sprawę i przesądza los leszczyńskiego oddziału stacji.

Pytanie tylko: czy warto czekać aż do 1990 roku i do tego czasu gospodarować nie w pełni ekonomicznie — na dwa fronty, czy też przystąpić do komasacji od zaraz? (afa)

Jeszcze pustawo



W ładnie zagospodarowanym ośrodku rekreacyjnym w Bolesławcu (Kalisie) jeszcze pustawo. Każdy jednak dzień utrzymujący się ostatnio pięknej pogody sprawia, że choć to połowa maja a nie środek lata, ośrodek zaczyna być licznie odwiedzany. Fot. „Głos” — R. Królik

Kalisie

Niektóre centrale telefoniczne czynne tylko... w dzień

Telekomunikacja w Kaliszu dotychczas szczęścia nie miała. Bo choć rozbudowano sieć międzymiastowych połączeń automatycznych oraz system teleksowy wiele potrzeb nie zostało zaspokojonych. Nie znosi się również, by to uczyniono w najbliższych latach. A tymczasem na 163 centralach telefonicznych w województwie, więcej niż połowa działa w oparciu o system ręczny. Część eksploatowana jest jedynie... w dzień.

Inne bolączki. Przeprowadzone eksperymenty udowodniły, iż obiekt telekomunikacyjny w Ostrowie wykazuje dużą awaryjność i pilnie powinien być wymieniony. Trudno poradzić sobie z komunikacją w okolicach Wieruszowa. Nie ma tam nawet automatycznego połączenia z Kaliszem. Szczególnie pod

względem telefonii zaniedbany zakątek regionu ma centralę ręczną, której ani rozbudować, ani naprawić już w żaden sposób się nie da.

Jak poinformował dyrektor WUT w Kaliszu — Wiktor Chrobrowski, zwrócono się do Wojewódzkiej Komisji Planowania o rezerwację mocy przerobowej w roku 1982 dla wzniesienia budynków w Ostrowie oraz Wieruszowie. Zgodę nie uzyskano.

Rozwój telefonii potrzebny jest m. in. Kaliszowi, a także miejscowościom w pobliżu Jarocina i Kępna. O ile w Kaliszu potrzeby w tej dziedzinie znacznie zmalały dzięki uruchomieniu „Pentacenty” o pojemności 4 000 numerów wzmocnienie węzłów telekomunikacyjnych Jarocina i Kępna pozostaje pod znakiem zapytania. (ew)

Krytycznym okiem

Nie szata zdoła

Na licznych osiedlach mieszkaniowych w województwie po naszymu odnosi się wrażenie, że wiele się czyni, by były one schludne, by mieszkańcom było się przyjemnie. Czy może być inaczej, skoro wokół domów zieją, są wyznaczone chodniki, a o krok parking dla zmotoryzowanych lokatorów? Ta zewnętrzna estetyka, to jednak nie wszystko, by mieszkańcy byli zadowoleni, tak jak przecież nie szata zdoła człowieka.

Otrzymujemy na ten temat liczne sygnały i nasze obserwacje są z nimi zbieżne. Przede wszy-

stkim nie systematycznie wywożone śmieci z pojemników; widząc ich otoczenie zwłaszcza na niektórych osiedlach w Obornikach, Szamotułach, Środzie czy Śremie można z wrażenia (i zaochachu) się przewrócić. Szpeci też wygląd wielu składowisk opatu przed blokami. A już zmpo mieszkańców są klaki schodowe — zniszczone, cuchnące, z uszkodzonymi kontaktami i skrzynkami na listy; po korytarzach walają się niekiedy różne odpady.

Niby to drobiazgi, ale uprzykrzają życie. Mieszkańcy bywają zresztą obojętni wobec takich nieporządków, a w spółdzielniach mieszkaniowych i administracji domów na ogół mało kto się też nimi specjalnie przejmuję. (bop)

MAJ 14 Czwartek	Bonifacego Dobiesława Słońce: 5.00—20.39
-----------------------	--

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan prezesowa”.
POLSKI — g. 19 „Wieczór trzech króli”.
NOWY — g. 19 „Rewizor”; SCE NA NOWA — g. 19.30 „Diabeł”.
LALKI i AKTORA — g. 14.30 „Doktor Johannes Faust” (5 l.).

KINA

CHODZIEŻ Noteć. „Coma” (ame rykański).
CZEMPIN: „Niewinne” (wl.).
GOSTYN: „Detektyw” (radz.).
JAROCIN: „Gangsterzy szos” (kanad.).
KALISZ Kosmos: „Zandarm na emeryturze” (fr.); Stylowe: „Kon wój” (amer.).
KEPNO: „Ewangeliczny Orion” (radz.).
KŁODAWA: „Piraci XX wieku” (radz.).
KONIN Centrum: „Przygody

Calineczki” (jap.), „Miś” (pol.); Górniki: „Zandarm na emeryturze” (fr.).

KOSCIAN: „Samolot w płomieniach” (radz.); „Moskwa nie wie rzy Izom” (radz.).

KROTOSZYN: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

LESZNO: „Lawina” (amer.).

NOWY TOMYŚL: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

OBRYZKO: „Powrót człowieka zwanego koniem” (amer.).

PILA Sokół: „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol.).

PLESZEW: „Port lotniczy 77” (amer.).

PNIĘWY: „Przytłumienie uczuć” (fr.).

RAWICZ: „Superpotwór” (jap.).

SREM Klubowe: „Tajemnica stalowego miasta” (czech.); Słonko: „Wujaszek Marcin miliardrem” (rum.).

ŚRODA: „Afera Concorde” (wl.).

TRZCIANKA: „Przepustka dla marynarza” (amer.).

TUREK: „Polećcie w Kosmos” (pol.).

„Obcy — 8 pasażer „Nostramos” (ang.).

WAŁCZ Tęcza: „Samolot w płomieniach” (radz.).

„Pulapka w del cie Dunaju” (rum.); WOK: „Ucieczka na Ateny” (ang.).

WRONKI: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

WSCHOWA: „Gangsterzy szos” (kanad.).

WRZEŚNIA: „Obcy — 8 pasażer „Nostramos” (ang.).

„Kontrakt” (pol.).

„Ostatni pocąg z Gun Hill” — MKF (amer.).

ZŁOTÓW: „Głina czy łajdak” (fr.).

„Piraci XX wieku” (radz.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Dziewczęta z Nowolipiek” — pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Rodzinne muzykowanie; 13.01 Studio „Gama”; 14.35 Studio „Gama” c.d.; 15.10 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 15.35 Muzyka i Aktualności; 16.05 Człowiek i Środowisko; 16.10 Śpiewa I. Jarocka; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Miś; 21.05 Kronika sportowa oraz inf. z WP; 21.20 Przeboje z Interstudia; 22.23 Opole na muzycznej antenie; 23 „Miś na dzień”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14.05, 15.05, 18, 19, 20, 22.

Transmisja z trasy WP: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Dobrze urodzony” — po wieści; 9.10 Gitarowe impreze ze społu Completorium; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Dawne tańce i melodzie; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Pow. w wyd. dżw.; „Lampart”; 11.30 Trio Właściciela Ganielina; 12.05 W to nacji Trójki; 13 Powtórka z roz ryki; 13.50 „Utracona część Katerzyny Blum” — 13 odc.; 14 Mi strzowie batuty; 15.05 Światowe przeboje po włosku; 15.30 Odkryte przeboje; 16 E. Roosevelt; „W jego oczach”; 16.15 Muzyko-

branie; 16.40 Rep. pt. „Zemsta za ród graniczny”; 17.30 Muz. poczta UKF; 17.40 Blues wczoraj i dziś; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Z obu stron kamery; 19.20 Na klarnecie gra Acker Bilk; 19.35 Opera — G. Verdi: „Nieszpory sy cylijskie”; 19.50 „Dobrze urodzony” — opow.; 20 Mini-max; 20.45 „Nigeria — w świetle opowiadań”; 21 Reminiscentje muzyczne; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Gayle; 22.15 Plutarch; „Uczta mędrców”; 22.20 Studio nagrań; 23 Wiersze Izahaklana; 23.05 Miedzy dnem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.45 Radioexpress; 7 Stereo: Z usmiechem przywitaj dzień; 7.15 Felieton F. Fornalcy; 8 pt. „Szklana kula”; 7.25 Stereo: Z usmiechem powitaj dzień c.d.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.40 Poznański Czerwiec 56 — relacje i komentarze; 16.50 Aud. M. Grądzkiego; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Dla każdego coś miłego, czy li przeboje muzyki poważnej; 17.40 Antena Młodych; 18 Stereo: Muzyczne penetracje; 19.30 Stereo: Dla każdego coś miłego, czy li przeboje muzyki poważnej — c.d.

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR, RTSS — Chemia (sem. 2);

6.30 — TTR, RTSS — Biologia (sem. 2);

8.10 — Zoologia (kl. VII);

9.55 — Język polski (kl. II lic.);

11.00 — Język polski (kl. VIII);

11.55 — Nauka o człowieku (kl. VIII);

12.50 — „Aleksander Puszkina” — film oświatowy;

13.20 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. 4);

13.50 — TTR, RTSS — Uprawa roślin (sem. 4);

14.20 — Telewizja w sprawie miłardów;

14.55 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków”; 15.25 — Dziennik;

15.40 — Obiektowy;

15.55 — XXXIV Wyścig Pokoju;

17.35 — Czwartek Telewizji Dzieci; 17.40 — Chłopcy — turniej gos podanych — „Był sobie człowiek”; 18.15 — Telewizja Młodych przed-

stawia;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Sonda — „Znak szczególne”; 19.30 — Dziennik;

20.15 — Teatr Faktu — Jan Bratkowski; „Próba rekonstrukcji”; 21.20 — „Pegaz” — magazyn publicystyczny;

22.05 — Kronika Wyścigu Pokoju;

22.20 — „Czarne i białe” — reportaż filmowy;

22.45 — Dziennik;

23.00 — Telewizja w sprawie miłardów;

PROGRAM 2

10.00 — „Sonda”;

10.30 — Śpiewa Helena Obrazcowa;

16.25 — Język rosyjski (30);

17.00 — Język angielski dla zaawansowanych (5);

17.30 — Język angielski (30);

18.00 — Program morski;

18.30 — „Tak czy inaczej”; 19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — NURT — Język polski „Metoda przekładu intersemiotycznego”; 20.30 — NURT — Praca: „Technika — informacja techniczna. Gospodarstwo domowe”; 21.00 — NURT — Psychologia: „Środki masowego przekazu — szansa wychowania”; 21.30 — 24 godziny;

21.40 — „Obrońcy” — „Nie wszystkim można przewidzieć” — film sensacyjny TV angielskiej;

22.05 — „Bez recepty” — postawy rodziców i ich wpływ na dzieci;

22.35 — Śpiewa Helena Obrazcowa — recital wokalny.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach

KALISZ: Zofia Pacowska, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.

LESZNO: Andrzej Rulecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.